

Izabella Malej

Uniwersytet Wrocławski

EFEKT LUSTRA. BŁOK – FREUD – LACAN

The Mirror Effect. Blok – Freud – Lacan

ABSTRACT: The symbolic poetry of Alexander Blok is connected with the thinking of both philosophers and psychoanalysts about the world and the man inscribed in it by the phenomenon of “I”. When coming into contact with transcendence, the poet crosses the demarcation line dividing the rational and irrational world, consciousness and unconsciousness. In the first period of creativity, the Russian symbolist nourishes his imagination, influenced by the philosophy of Vladimir Soloviev, with longing for the ideal of femininity. The driving force of the Blok’s imagination becomes, understood after Freud, the desire to meet the ideal residing in the oneiric space, and then to unite with it at the dual level (physical and spiritual). From the psychoanalytic perspective, the cycle *Verses about the Beautiful Lady* is both an attempt to go beyond awareness and search for the sense of a poetic image, its original source in the unconscious, as well as entering into the mirror phase described by J. Lacan. Beautiful Lady plays a role of what the French psychiatrist appoints as an *objet petit a*: this object is essentially unreachable and that is why it raises a great desire in the lyrical subject. The mechanism of the transition from chaos to unity, though only apparent in Blok’s works, is identical to the psycho-physical experience of the child, observing himself in the mirror.

KEYWORDS: Alexander Blok, the mirror phase, sophiology ideal, the repression of impulse ideas

Symbolistyczną poezję Aleksandra Błoka łączy z myśleniem zarówno filozofów jak i psychoanalityków o świecie i wpisany w człowieka fenomen „ja”: jego geneza, proces transformacji jakiemu podlega w ciągu ludzkiego życia oraz siły, za sprawą których jest to możliwe. Historia psychoanalizy, co dziś oczywiste, zaczyna się od prac Sigmunda Freuda, który wprowadził triadę pojęć *id*, *ego*, *superego*¹

¹ W roku 1921 Freud napisał rozprawę *Ego i id*, w której dowiódł, że podział aparatu psychicznego człowieka na świadomość, przedświadomość i nieświadomość jest niedostateczny i wprowadził

dla określenia elementów aparatu psychicznego, wpływających na relacje człowieka z otoczeniem i z samym sobą. Austriacki psychiatra przekonywał, że „ja” stanowi najbardziej świadomą instancję ludzkiej psychiki, a więc wiąże się z percepcją intelektualną. To właśnie za sprawą *ego* identyfikujemy samych siebie, przy czym jest ono rozpostarte pomiędzy dwoma pozostałymi strukturami, czyli *superego*, będącym rezerwuarem wzorców postępowania a *id*, kierującym się zasadą przyjemności ze względu na to, że jest napędzane „ciemnymi” popędami. Żadna z tych trzech instancji nie funkcjonuje w izolacji od siebie, *ego* zaś stanowi przestrzeń ścierania się dwóch pozostałych, i właśnie dlatego rezyduje na pograniczu świadomości i nieświadomości. W przekonaniu Freuda człowiek nie rodzi się z *ego*, pierwotnym elementem ludzkiej osobowości jest *id*, natomiast *ego* wtórnym, gdyż wykształca się po pewnym czasie, najczęściej około 18 miesiąca życia pod wpływem środowiska zewnętrznego. Jeśli zatem *id* stanowi podstawę aparatu psychicznego, to *ego* znajduje się na jego powierzchni².

W wyrastających z Freudowskiej psychoanalizy rozważaniach Jacques’a Lacana moment rozwoju „ja” został umieszczony w fazie lustra³, która tłumaczy genezę *ego*: pierwowzór stanowi odbicie siebie-ciała w lustrze. Odwołując się do cyklu rozwojowego dziecka, Lacan stwierdza, że moment konfrontacji z własnym odbiciem w lustrze jest zupełnie nowym doświadczeniem związanym z narodzinami *ego*. Lustrzane odbicie jest przez dziecko traktowane jako ideał, nieosiągalny, i właśnie dlatego pożądanym, jako lepsza alternatywa dotychczasowego postrzegania samego siebie. W ten sposób kształtuje się w człowieku pragnienie jedności siebie, dlatego uczuciu zafascynowania lustrzanym obrazem towarzyszy absolutne z nim utożsamienie, scalenie się. Obraz ujrany w lustrze zawiera zatem nie tylko zwykłe odbicie, lecz także jego iluzoryczne zwielokrotnienie. Tego rodzaju projekcja sprawia, że dziecko rodzi się powtórnie jako „ja” i „z rozczłonkowanego proto-podmiotu przeobraża się w Ja-ciało, wynurza się z chaosu poszczególnych członków

nową, także trójczłonową klasyfikację. Por.: Z. Freud, *Ego i id*, [w:] idem, *Poza zasadą przyjemności*, tł. J. Prokopiuk, Warszawa 1976, s. 92–121. Szerzej czytaj: Z. Rosińska, *Freud*, Warszawa 2002; A. Freud, *Ego i mechanizmy obronne*, tł. i przedmowa M. Ojrzyńska, Warszawa 2004; B. Bettelheim, *Freud i dusza ludzka*, tł. D. Danek, Warszawa 1994; K. Pajor, *Psychoanaliza Freuda po stu latach*, Warszawa 2009.

² Por.: Z. Freud, *Ego i id...*, s. 105.

³ Omawiając fazę lustra korzystam z następujących opracowań: F. Dolto, J.-D. Nasio, *L'enfant du miroir*, Paris 2002; G. Guillerault, *Le miroir de la psyché*, Gallimard 2003; R. Roussillon, *Le jeu et l'entre-je(u)*, Ed. Presses universitaires de France 2008; E. Roudinesco, *Jacques Lacan. Jego życie i myśl*, tł. R. Reszke, Warszawa 2005; J. Lacan, *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*, tł. B. Górczyca i W. Grajewski, Warszawa 1995; P. Dybel, *Urwane ścieżki. Przybyszewski – Freud – Lacan*, Kraków 2000, s. 225–262; В. Мазин, *Стадия зеркала Жака Лакана*, СПб. 2005; С. Бенвенуто, *Мечта Лакана*, пер. с англ. М. Колопотина, В. Мазина, Н. Харченко, СПб. 2006; В.А. Мазин, *Введение в Лакана*, Москва 2009.

własnego organizmu i zmysłów jako idealna forma”⁴, czyli *imago*. W tak rozumianym stadium lustra znajdował się, co zamierzam w niniejszym artykule dowieść, także Błok jako autor *Wierszy o Przepięknej Pani* (*Стухи о Прекрасной Даме*, 1904) – tomu, zrodzonego na pierwszym etapie twórczości (tzw. tezy)⁵ z kultu Sofii-Wiecznej Kobiecości.

Błok, operując w poezji symbolami i na tej podstawie budując sensory naddane uprawiał, jeśli posłużyć się terminologią Gilberta Duranda, „myślenie obrazem”⁶, które zawsze odsyła, jak przekonuje francuski filozof, do jakiejś transcendencji⁷. Oznacza to, że wyobrażenia symbolistyczna umożliwia przeniknięcie do takiej sfery, której spenetrować nie są w stanie żadne inne formy percepcji. Wchodząc w kontakt z transcendencją, Błok przekracza jednocześnie linię demarkacyjną, dzielącą świat racjonalny i irracjonalny, świadomość i nieświadomość. Freud twierdził, że symboliczny sposób myślenia pojawia się w sytuacjach regresji, implikowanych snem, stanem nerwicowym lub psychotycznym. Znamienne, że symbolizowanie – tak, jak rozumiał je autor *Objaśniania marzeń sennych* – stanowi u swych podstaw proces nieświadomy, w toku którego „zakazane pragnienia mogą osiągać zamaskowaną satysfakcję, będąc jednocześnie nieświadome”⁸. W pierwszym okresie twórczości rosyjski symbolista karmi swoją wyobraźnię, pod wpływem filozofii Władimira Sołowjowa⁹, tęsknotą za ideałem kobiecości, której nadaje rozliczne

⁴ P. Dybel, *Urwane ścieżki...*, s. 227.

⁵ Wyczerpującą charakterystykę wszystkich trzech etapów twórczości Błoka (tezy, antytezy i syntezy) zawiera praca Zbigniewa Barańskiego (*Z zagadnień twórczości Aleksandra Błoka*, „Slavica Wratislaviensia” I, 1969, s. 9–30). Cykl poetycki *Wierszy o Przepięknej Pani* stanowi składową pierwszego opublikowanego zbioru wierszy Błoka *Стухотворения. Книга первая (1898–1904)*.

⁶ Por.: G. Durand, *Wyobrażenia symboliczne*, tł. C. Rowiński, Warszawa 1986, s. 7.

⁷ Ibidem, s. 19–31.

⁸ Z. Rosińska, *Freud...*, s. 80.

⁹ Fascynacja ideami Sołowjowa zaczęła się w momencie, gdy matka podarowała Błokowi w roku 1900 tomik wierszy tego zmarłego rok wcześniej rosyjskiego filozofa. Szczególny wpływ wywarła na młodego poetę mistyczna wizja Przyjaciółki Wiecznej, Sofii – Mądrości Bożej, która była dla Sołowjowa Duszą Świata, idealną ludzkością i Wieczną Kobiecością. Poezję Sołowjowa przenikało oczekiwanie na zjednoczenie Duszy Świata ze swym, utraconym w wyniku grzechu, praobrazem. W efekcie była to apoteoza kobiecości w jej duchowym wydaniu, albowiem miłość fizyczną Sołowjow uważał za zbrukaną, prowadzącą do upadku i śmierci. Będąc myślicielem chrześcijańskim, Sołowjow uznał osobowy, a nie prokreacyjny sens miłości, podkreślając, że celem Erosa jest przebóstwienie i uniesmiertelnienie miłujących się osób. Zob.: W. Sołowjow, *Sens miłości*, tł. H., Paprocki, Kęty 2002. Pod wpływem Sołowjowskiej wizji Wiecznej Kobiecości Błok projektuje (od 1898 r.) na swoją przyszłą żonę Lubow Mendelejewą (ślub odbył się w listopadzie 1902) ideał Duszy Świata. O trudnych relacjach pomiędzy małżonkami oraz o trójkacie utworzonym z Andriejem Bielym czytają: W. Orłow, *Historia pewnej miłości*, [w:] idem, *Szkice o poezji rosyjskiej*, tł. R. Zimand, Warszawa 1972, s. 183–288; T. Klimowicz, „Zmarnowała mi tyle lat życia” (*Aleksandr Błok*), [w:] idem, *Pożar serca. 16 smutnych esejów o miłości, o pisarzach rosyjskich i ich muzach*, Wrocław 2005, s. 165–193.

imiona: „Российская Венера”¹⁰, „Закатная, Таинственная Дева”¹¹, „Дева, Заря, Купина”¹². Pod tymi imionami ukrywa poeta własne marzenia o kobiecości idealnej, a więc operuje znakami, przywołującymi coś nieuchwytnego w świecie rzeczywistym. Te same znaki, będące wszak symbolami, są jednocześnie źródłem konkretnej idei, jaką jest sofiologiczna kosmologia. Zgodnie z jej przesłaniem, Błok pojmuje miłość jako szansę na przewycięzenie samotności poprzez wyjście z siebie w innego, odbicie innego w sobie i siebie w innym. Obietnica integralnego zjednoczenia dwóch osób w miłości, którą zachwycił się rosyjski poeta, wiązała się także z transformacją „ja” w zasadę osobową na drodze przewycięzenia dysharmonii i demonizmu płci¹³. Atoli zniesienie dualizmu nie jest możliwe w świecie realnym, koniecznością staje się transcendowanie, prowadzące do wyjścia poza granice rzeczywistości, ku temu, co wyższe. Cykl *Wierszy o Przepięknej Pani* można zatem potraktować jako rezultat wyobrażenia, prowadzący do objawienia się irracjonalnego, tajemnego znaczenia, co sprawia, że symbole kobiecości w nim obecne cechuje swoista trójwymiarowość¹⁴: są kosmiczne, gdyż przenoszą formy realne do poziomu nadrealnego, oniryczne, albowiem odsyłają do marzeń sennych i nieświadomości¹⁵ oraz poetyckie ze względu na werbalizację słowną w przestrzeni utworu lirycznego¹⁶. Siłą napędową Błokowskiej wyobraźni staje się, po Freudowsku ro-

¹⁰ А. Блок, *Небесное умом не неизмеримо...*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, Москва-Ленинград 1960, s. 91.

¹¹ А. Блок, *За городом в полях весною воздух дышит...*, [w:] ibidem, s. 110.

¹² А. Блок, *Странных и новых ищущих на страницах...*, [w:] ibidem, s. 185.

¹³ Pisał o tym Nikołaj Bierdiajew. Por.: idem, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, tł. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 67–68.

¹⁴ O trzech obszarach występowania symbolu pisał Paul Ricoeur. Zob.: idem, *Symbol daje do myślenia*, [w:] *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, wybór, oprac. St. Cichowicz, tł. E. Bieńkowska, H. Bortnowska i in., Warszawa 2003, s. 62–80. Por. także: J.-L. Amalric, *Paul Ricoeur, l’imagination vive: Une genèse de la philosophie ricoeurienne de l’imagination*, Paris 2013; W.D. Hall, *Paul Ricoeur and the Poetic Imperative: The Creative Tension Between Love and Justice*, Albany 2007; H. I. Venema, *Identifying Selfhood: Imagination, Narrative, and Hermeneutics in the Thought of Paul Ricoeur*, Albany 2000.

¹⁵ Znaczenie marzeń sennych dla interpretacji osobowości człowieka, jego zachowań i skłonności zaprzętało uwagę Freuda, stając się kanwą dociekań psychoanalitycznych. Szerzej patrz: S. Freud, *Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senna*, tł. H. Ivanka, L. Jekels, W. Szewczuk, Warszawa 2014.

¹⁶ Jak zauważa Marek Jędraszewski „już Bachelard twierdził, że wyobraźnia ta stawia nas u źródeł bytu mówiącego. Obraz poetycki staje się nowym bytem językowym i jest wręcz symbolem. Późniejsze prace takich myślicieli jak Northrop czy Frye wykazały, że język poetycki jest skierowany do wewnątrz, podczas gdy język dydaktyczny obiera kierunek przeciwny – na zewnątrz. To do wewnątrz jest stanem duszy, która poprzez dzieło poetyckie podlega strukturalizacji. Dzieło to nie jest zwykłą grą słów, lecz jest związane z tym, kto je tworzy” – M. Jędraszewski, *Zrozumieć siebie poprzez symbole. O filozofii hermeneutycznej Paula Ricoeura*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2002, t. 13, s. 280.

zumiane, pragnienie spotkania z ideałem, rezydującym w przestrzeni onirycznej, a następnie zjednoczenia z nim dwojakiego stopnia (cielesnego i duchowego):

Я медленно сходил с ума
 У двери той, которой жажду.
 Весенний день сменяла тьма
 И только разжигала жажду.

Я плакал, страстью утомясь,
 И стоны заглушал угрюмо.
 Уже двоилась, шевелясь,
 Безумная, больная дума.

И проникала в тишину
 Моей души, уже безумной,
 И залила мою весну
 Волною черной и бесшумной¹⁷.

Ontologiczną podstawą pragnienia jest tutaj, głoszone przez Sołowjowa, postrzeganie drugiej osoby jako wartości absolutnej¹⁸. Oznacza to ujrzenie ukochanej w jej idealnej formie, jaką „ja” liryczne pragnie, by była. Erotyczne marzenie urasta w tym kontekście do rangi specjalnej więzi między osobami, polegającej na obopólnym zafascynowaniu, samo pragnienie zaś wykracza poza sferę czysto zmysłową i staje się siłą kształtującą porządek kosmiczny („Терем высок, и заря замерла. / Красная тайна у входа легла”¹⁹; „Она молчит, – и внемлет крикам, / И зрит далекие миры, / Но в одиночестве двуликом / Готовит чудные дары, / Дары своим богам готовит / И, умашенная, в тиши, / Неустающим слухом ловит / Далекий зов другой души...”²⁰). Niemniej jednak, by wprawić w ruch wyobraźnię i przeniknąć w głąb Tajemnicy trzeba, jak zauważa Paul Ricouer, wyrzec się świadomości i oddać się we władanie siłom popędowym, a więc nie podlegającym wpływowi *ego*²¹. Znamienne, że przekroczenie progu świadomości tożsame jest w ujęciu filozofów i psychoanalityków z wyjściem ze swojego dzieciństwa²².

¹⁷ A. Блок, *Я медленно сходил с ума...*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 181.

¹⁸ Zob.: W. Sołowjow, *Sens miłości...*, s. 43–44.

¹⁹ A. Блок, *Вступление*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 76.

²⁰ A. Блок, *Душа молчит. В холодном небе...*, [w:] ibidem, s. 78.

²¹ P. Ricouer, *O pewnej filozoficznej interpretacji Freuda*, tłum. H. Igalson, [w:] idem, *Egzystencja i hermeneutyka*, Warszawa 1975, s. 184–186.

²² Por.: P. Ricouer, *Świadomość i nieświadomość*, tłum. H. Igalson, [w:] idem, *Egzystencja i hermeneutyka*, s. 159.

Z tej perspektywy *Wiersze o Przepięknej Pani* są zarówno próbą wystąpienia poza świadomość i poszukiwania sensu obrazu poetyckiego, jego pierwotnego źródła w nieświadomości, jak i wkroczeniem w fazę lustra, opisaną przez Lacana. Wyznacznikiem kierunku interpretacji, w swej istocie hermeneutycznej²³, staje się więc dla nas w przypadku pierwszego tomu poetyckiego Błoka ruch dialektyczny, zachodzący pomiędzy świadomością i nieświadomością.

Świadomość polega bowiem na ruchu myśli poprzez figury, ruchu, który istnieje stale, ponieważ myśl bez przerwy obiera nowy punkt wyjścia, odchodząc od jednej figury i stając się świadomą za pośrednictwem następnej. Podświadomość oznacza ruch odwrotny, który polega na powrocie do uprzedniości w sensie czasowym i symbolicznym. Świadomość dotyczy zatem porządku końca, natomiast podświadomość porządku początku. Dialektyka (...) zawiera w sobie ruch przeciwstawny, w którym raz duch jest pochłaniany przez pragnienie, innym razem natomiast pragnienie musi ulec procesowi ducha²⁴.

Błok odczuwał potrzebę owego ruchu jako pragnienie wyższej rzeczywistości:

Chcę nadśłów i nadobjęć. Pragnę TEGO, CO BĘDZIE. Wszystkiego, co się stanie, tego właśnie pragnę. To okropne, ale to prawda. Wszystko jedno, jak się zdarzy i co. Pragnę tego, co się zdarzy. Dlatego to, co się zdarzyć musi i zdarzy się, jest tym, czego pragnę. (...) To, czego pragnę, będzie, ale ja nie wiem, co to jest, dlatego że nie wiem, czego pragnę, skąd mam to zresztą wiedzieć t e r a z. To, czego pragnę spełni się²⁵.

– pisał w lipcu 1902, odczuwając zarazem stan rozdwojenia.

Impulsem do zrzeczenia się siebie i wyjścia poza obszar *ego* staje się dla Błoka pragnienie syzygii z Wieczną Kobiecością. Sołowjow przekonywał, że to, co jest inne w stosunku do zasady boskiej jawi się jako kobiecość pasywna. Dlatego też dążeniem mężczyzny winno stać się dopełnienie swego dlań Logosu o część żeńską, albowiem tylko wtedy osiągnie on prawdziwą syzygiczną jedność ze światem natury i kosmosem²⁶. W przypadku Błoka proces ów polega na wielokrotnym projektowaniu ideału i rzutowaniu go na obrazy poetyckie oraz kobiety realne.

²³ Postulat hermeneutyczny wpisany jest w jednakim stopniu w rozważania filologiczne, filozoficzne, jak i psychoanalityczne. Zob.: M. Bielecki, Z. Rosińska, *Psychoanalysis as a Practical Hermeneutical Science*, „Annals of Theoretical Psychology” 1984, nr 4, s. 109–116; A. Kokozka, *Psychoanalityczne ABC. Podstawy psychoanalitycznego myślenia*, Kraków 2015, s. 34–35.

²⁴ M. Jędraszewski, *Zrozumieć siebie poprzez symbol...*, s. 289.

²⁵ A. Błok, *Dzienniki. 1901–1921*, tł. M. Leśniewska, przedm. J. Szymak-Reiferowa, Kraków 1974, s. 36.

²⁶ Por.: W. Sołowjow, *Sens miłości...*, s. 22–31.

Samo zrzeczenie się oznacza z jednej strony uczynienie z „ja” elementu pośredniczącego pomiędzy *id* i *superego*, z drugiej natomiast – spotkanie z własnym, lustrzanym odbiciem. Ujmując rzecz inaczej: Błok zawiesza aktywność *ego* po to, by odnaleźć w nieświadomości dopełnienie własnej duszy i osiągnąć stan harmonijnej pełni. Dążenie owo skutkuje poetycką projekcją ideału sofistycznego, w którym „ja” liryczne przegląda się w projekcji i w samym sobie jednocześnie. Aktowi tego podwójnego odbicia w lustrze towarzyszy stan najwyższego napięcia psychicznego, wynikającego z oczekiwania na spełnienie się marzenia:

Я бремя похитил, как тать,
 Несчастье разбил я на части,
 Но, боже! как тяжело внимать
 Чужой нарастающей страсти!

Волна, забегая вперед,
 У ног разобьется нещадно
 И жадно меня обдаёт,
 Бессильного, пеною холодной.

Не знаю – за дальней чертой
 Живет ли лазурное счастье...
 Теперь я внимаю чужой
 И всё нарастающей страсти²⁷.

Przepiękna Pani występuje tutaj w roli tego, co Lacan mianuje *objet petit a*²⁸, czyli obiektu wyobrażonego przez podmiot. Co więcej: obiekt ten jest z istoty swej nieosiągalny i właśnie dlatego wywołuje on w podmiocie ogromne pożądanie. Można powiedzieć, że poetycka wizja Wiecznej Kobiecości stanowi wyobrażeniowy substytut tęsknoty autora. Tak rozumiany *objet petit a* cechuje dwojaka istota: „jest nieobiektywizowalny, płynny, ciągle rozwiewa się w nicność (nie można o nim w ogóle powiedzieć, że istnieje) i zarazem kryje w sobie pewien nadmiar, ciągłą obietnicę «pochwycenia» siebie, pobudzając w ten sposób wyobraźnię podmiotu. Sprawia zatem, że w życiu podmiotu zaczyna się coś «dziać», zostaje ono w jakimś sensie wypełnione, zyskuje pewną konkretność, kształty, jest na coś nastawione»²⁹. Nie mniej ważna w tym procesie jest także siła popędowa, wyzwalająca w Błoku pragnienie jedności z Wieczną Kobiecością;

²⁷ А. Блок, *Я бремя похитил, как тать...*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 131.

²⁸ Por. P. Dybel, *Urwane ścieżki...*, s. 257.

²⁹ Ibidem.

Всё бытие и сущее согласно
 В великой, непрестанной тишине.
 Смотри туда участно, безучастно, –
 Мне всё равно – вселенная во мне.
 Я чувствую, и верую, и знаю,
 Сочувствием провидца не прельстишь.
 Я сам в себе с избытком заключаю
 Все те огни, какими ты горишь.
 Но больше нет ни слабости, ни силы,
 Прошедшее, грядущее – во мне.
 Всё бытие и сущее застыло
 В великой, неизменной тишине.
 здесь в конце, исполненный прозренья,
 перешел граничную черту.
 только жду условного виденья,
 Чтоб отлететь в иную пустоту³⁰.

Cel popędu, jak twierdzi Freud, stanowi rozładowanie napięcia, uwolnienie się od niego³¹. W przypadku symbolisty rosyjskiego napięcie owo jest ściśle określone i ma postać skonkretyzowanego pragnienia, celem zatem jest zaspokojenie i spełnienie tego pragnienia poprzez rzutowanie (symboliczne i realne). Źródło pragnienia nosi charakter somatyczny, a zatem ulokowane jest w sferze cielesnej i dotyczy napięcia seksualnego, które niespożytkowane, kumuluje się, szukając ujęcia. I znajduje je, w przypadku Błoka, nie w realnych stosunkach z kobietami, lecz w akcie kreacji artystycznej³². Pamiętając o dokonany przez Lacana rozróżnieniu *objet petit a* na cztery odmiany (o charakterze oralnym – piersi, analnym – uryna i kał, wizualnym – wzrok oraz audialnym – głos)³³, dostrzegamy w przypadku symboli-

³⁰ A. Блок, *Все бытие и сущее согласно...*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 88.

³¹ Z. Rosińska, *Freud...*, s. 51.

³² Freud dowodził, że kultura jest rezultatem nieświadomego działania człowieka w celu znalezienia nieseksualnego ujęcia dla popędu płciowego. „Z tej perspektywy nawet (...) najwznioślejsze artystyczne, intelektualne i humanitarne osiągnięcia są ostatecznie wyrazem najbardziej prymitywnych popędów. (...) Kultura nie likwiduje lubieżnych, agresywnych popędów człowieka, dostarcza jedynie wyszukanych form ich zaspokojenia (...)” – H. de Berg, *Teorie Freuda a badania literaturoznawcze i kulturowe. Wprowadzenie do problematyki*, tł. M. Bralewska, Łask 2004, s. 92.

³³ Por.: R. Meyer-Kalkus, *Jacques Lacans Lehre von der Stimme als Triebobjekt*, [w:] *Kulturelle Perspektiven auf Schrift und Schreibprozesse: elf Aufsätze zum Thema Mündlichkeit und Schriftlichkeit*, hrsg. W. Raible, Tübingen 1995, s. 259–308; idem, *Jacques Lacan. Psychoanaliza jako lingwistyka mówienia*, tł. P. Dybel, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1988, nr 1–2, s. 5–18; A. Lagaay, *Between Sound and Silence: Voice in the History of Psychoanalysis*, „e-pisteme” 2008, vol. 1, s. 53–62.

sty rosyjskiego realizację typu wizualnego, przy czym chodzi tu zarówno o rzeczywistość zmysłu wzroku (Lubow Mendelejewa jako wcielenie Wiecznej Kobiecości), jak i „oko wewnętrzne”, będące bramą do nieświadomości i wyższych wymiarów istnienia (wyobrażenie poetyckie). Stąd wypływa wniosek, że to popęd erotyczny i eksplikowana przezeń energia ukierunkowuje dążenie poety w pierwszym okresie twórczości do spotkania z ideałem soziologicznym. Mamy zatem do czynienia z przypadkiem sublimacji, będącej, podług słów Freuda, procesem „odwiedzenia płciowych sił popędowych od celów płciowych i skierowanie ich na nowe cele”³⁴. Błok wszak nie rezygnuje z zaspokojenia popędu, lecz ukierunkowuje jego energię na realizację pragnienia o mistycznej proveniencji, pozwalającej uzyskać rozkosz. Nie bez racji przeto cykl *Wierszy o Przepięknej Pani* zyskał miano „erotycznego modlitewnika” („О, жалок я перед тобой! / Все обнимаю, всем владею, / Хочу владеть тобой одной, / Но не могу и не умею!”³⁵). Co więcej, sublimacja popędu to proces, w trakcie którego zachodzi uwznioślanie celu popędu, czyli wyniesienie obiektu pragnienia do poziomu wyższego w stosunku do wyjściowego, jakim było czysto fizyczne pragnienie. Jak podkreśla Freud, „popęd seksualny nader szczególnie nadaje się do takich przekazów, ponieważ posiada on zdolność sublimacji, tzn. jest w stanie zmienić swój najbliższy cel na cele inne, wyżej oceniane i nieseksualne”³⁶. Zgodnie z tym mechanizmem Błokowski ideał Przepięknej Pani zyskuje wartość duchową, przy czym warto zauważyć, że sublimacja dochodzi tu do skutku za pośrednictwem *ego*, które przemienia *libido* o seksualnej proveniencji w *libido* narcystyczne, a więc takie, które przegłąda się w samym sobie³⁷.

Obserwowany przez nas w pierwszym tomie poetyckim Błoka proces sublimowania popędu stanowi sposób jego zaspokajania, atoli w innej postaci. To proces odciągania energii od sfery cielesności i zmysłowości do sfery kultury i symboliczności, cechuje więc go intencjonalność. Wyrzeczenie się *ego* powoduje opanowanie tej powierzchniowej instancji przez *libido*, co nie jest możliwe bez wypełnienia się fazy lustra. Jeśli dziecko przed spotkaniem z własnym odbiciem w lustrze doświadcza ciała jako pokawałkowanego, ponieważ nie jest w stanie nad nim zapanować, to poeta odczuwa to samo w planie psychiki, jego emocje, napędzane pragnieniami przypominają przypadkowo rozsypane puzzle. Poczucie, że własne ciało/osobowość/psychika nie dają się okiełznać i stanowią chaos jest trudne do zniesienia i prowadzi do stanów lękowych. Tego rodzaju doświadczenie niezborności wynika,

³⁴ Z. Freud, *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*, tł. L. Jekels, M. Albiński, Lipsk 1924, s. 90.

³⁵ А. Блок, *Ты страшно ждешь...*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 141.

³⁶ Z. Freud, *Leonarda da Vinci wspomnienia z dzieciństwa*, [w:] idem, *Poza zasadą przyjemności...*, s. 377.

³⁷ Pojęcia *libido seksualne* oraz *libido narcystyczne* pochodzą z terminologii Freuda. Patrz: Z. Freud, *Ego i id...*, s. 111. Lacanowską koncepcję fazy lustra konfrontuje z mitem o Narcyzie Paweł Dybel (idem, *Urwane ścieżki...*, s. 239–241).

jak twierdzi Lacan, z lęku przed światem zewnętrznym. Błok, o czym zaświadcza jego dzienniki³⁸, żył w ustawicznym stanie psychicznej dysharmonii oraz wyobcowania w stosunku do środowiska i ludzi go otaczających, permanentnie odczuwając zagrożenie. To prokurowało u symbolisty rosyjskiego pragnienie ucieczki do nieznanego, z założenia lepszego świata, czemu sprzyjały mistyczne rojenia. Funkcję lustra, w którym na spotkaniu poecie wychodzi jego własne odbicie pełni projekcja Przepięknej Pani. Obraz ów objawia się mu jako ideał nie z tego świata i tym bardziej pożądany. Towarzyszące pragnieniu zjednoczenia się z nim uczucie zafascynowania, mistycznego uwznioślenia i erotycznego pobudzenia sprawia, że projekcja ideału staje się dla Błoka wzorcem jedności totalnej, obejmującej materię i ducha. Zauroczenie ową idealną, zrodzoną z marzeń, a więc iluzoryczną formą sprawia, że poeta odkrywa w sobie potencjał twórczy, czego świadectwem jest tom liryków kierowanych do Przepięknej Pani. Mechanizm przejścia od chaosu do jedności, choć u Błoka tylko pozornej, jest tożsamy z psycho-cieleśnym doświadczeniem dziecka, obserwującego siebie w lustrze. Jak wyjaśnia Paweł Dybel „obraz siebie ujrzany w lustrze stanowi dla dziecka rodzaj «pozytywnej» przeciwwagi w stosunku do dotychczasowego doświadczenia siebie, własnego ciała jako chaosu. Jest czymś niezwykłym, niespodziewanym, wręcz graniczącym z cudem. Oto bowiem odnajduje siebie po drugiej stronie cienia, w nieoczekiwaniu objawiającym się mu *genius loci*, w miejscu, które wynosi go ponad permanentne rozdarcie, poczucie bycia (...) magmą, (...)”³⁹. Z tych samych powodów podobny stan euforycznej szczęśliwości wyraża Błokowski podmiot liryczny, usidlonny przez lustrzaną iluzję idealnej syzygii:

Кто-то шепчет и смеется
 Сквозь лазоревый туман.
 Только мне в тиши взгрустнется
 Снова смех из милых стран!

Снова шопот — и в шептаны
 Чья-то ласка, как во сне,
 В чьем-то женственном дыханьи,
 Видно, вечно радость мне!

³⁸ Oto jeden ze stanów emocjonalnych, odnotowany przez Błoka pod datą 30 października 1911 r.: „Do szaleństwa kocham życie (...). Wieczorem ogarnęły mnie lęki. W nocy zbudziłem się, piszę – dzięki Bogu cisza, uspokoję się, pomodłę. (...) Z powrotem do duszy, nie tylko do «człowieka», lecz i do «całego człowieka» – z duchem, duszą i ciałem (...)” – A. Błok, *Dzienniki...*, s. 56. Z kolei pod datą 28 listopada tego samego roku czytamy: „Straszny dzień. Nie ma mnie – i nie będzie jeszcze przez kilka dni. Dzwonki. Przysłani przez różne siły wałą do drzwi (...)” – ibidem, s. 72.

³⁹ P. Dybel, *Urwane ścieżki...*, s. 229.

Пошепчи, посмейся, милый,
 Милый образ, нежный сон;
 Ты нездешней, видно, силой
 Наделен и окрылен⁴⁰.

Jest to przykład ucieczki od siebie realnego i próba odnalezienia własnej tożsamości. I jeśli teraz poeta szuka odpowiedzi na pytanie o status swojego „ja” w świecie mistycznej ułudy, to w drugiej fazie (antyteza), doznawszy rozczarowania odda się we władanie *id*, popędowych sił natury, których poetyckimi znakami staną się wino, taniec, Nieznajoma i zamieć⁴¹. Upadek z mistycznych wyżyn okaże się nader bolesny, atoli bez tego doświadczenia niemożliwy byłby etap syntezy z kluczowym dlań obrazem Żony-Rosji.

Doświadczając stadium lustra, Błok uzmysławia sobie, że sens ludzkiego bytu polega nie tyle na osiągnięciu jakiegoś konkretnego punktu na mapie życia, ile na trwaniu w zawieszeniu pomiędzy, jak określa to Lacan, „niewystarczalnością” pierwszego, najpierwotniejszego odczucia siebie w świecie rzeczywistym, a pragnieniem tego, co stanie się w czasie i po akcie „lustrzanego” doznania pozornej harmonii⁴². Klęska ideału soziologicznego wskazuje nie tylko na pozorność celu, jaki przyświecał poecie, lecz także na wahadłowy ruch ludzkich pragnień, związane z ucieczką od prowadzącej do rozdarcia terażniejszości i nieznannej przyszłości, mającej obietnicami. Stąd też w ostatecznym rozrachunku stadium lustra okazało się dla Błoka pułapką, przed jaką przestrzegają psychoanalicy. Dla osiągnięcia stanu prawdziwego zespolenia osobowości konieczne jest wprawdzie bezwolne, jak widzimy to w *Wierszach o Przepięknej Pani*, zidentyfikowanie się z lustrzanym refleksem samego siebie, lecz słabym punktem tego doświadczenia jest jego narcystyczny charakter⁴³, przejawiający się w tendencji do ulokowania całego świata wokół własnego „ja”. W rezultacie narasta w poecie poczucie wyobcowania i nie-

⁴⁰ A. Błok, *Кто-то шепчет и смеется...*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 89.

⁴¹ Odpowiednikami obrazów poetyckich były w życiu Błoka realne kobiety, poprzez związki z którymi, bez reszty zatracając się w żywiolu pożądliwości, próbował, bezskutecznie, odnaleźć siebie. Miłość do artystek, Natalii Wołochowej i Lubow Delmas sam Błok określał jako ślepe oddanie się żywiołowi. Por. J. Szymak-Reiferowa, *Przedmowa*, [w:] A. Błok, *Dzienniki...*, s. XX.

⁴² J. Lacan, *Le stade du miroir*, [w:] idem, *Écrits*, Paris 1966, s. 97. W tym punkcie rozważań korzystam też z interpretacji Lacanowskiego stadium lustra danej przez P. Dybla (idem, *Urwane ścieżki...*, s. 229–230). Stan emocjonalnego zawieszenia prowadzi do rozdwojenia, czego przykładem są liczne postaci sobowtórów zasiedlające nie tylko twórczość Błoka, lecz także innych rosyjskich twórców od Nikołaja Gogola i Fiodora Dostojewskiego począwszy. Szerzej czytaj na ten temat: A.A. Брудный, А.М. Демильханова, *Феномен двойника и «стадия зеркала»*, „Историческая психология и социология истории” 2009, том 2, номер 2, <https://www.socionauki.ru/journal/articles/130340/> (10.03.2019).

⁴³ Zob.: S. Freud, *Próba wprowadzenia pojęcia narcyzmu*, [w:] Z. Rosińska, *Freud...*, s. 157–173.

zrozumienia przez otoczenie i skupienie uwagi na *ego*, aż do osiągnięcia stanu jego inflacji⁴⁴. „Stąd bierze się niepohamowana agresja ukształtowanego w ten sposób ludzkiego Ja zwrócona ku innym, którzy będąc nieprzyswajalni w swej «inności», rozpoznawani są przez nie jako zagrożenie, jako coś, co zakłóca idealną lustrzaną jedność jego do siebie stosunku”⁴⁵. Dychotomiczna współzależność pomiędzy narcyzmem *ego* a obecnością dążeń agresywnych, zauważona już przez Freuda, przejawia się u Błoka na pograniczu tomu pierwszego i drugiego, kiedy pierwotną euforię i podniecenie, ewokowane oczekiwaniem na spotkanie z Sofią, zastępuje smutek i melancholijne przygnębienie, by następnie przerodzić się w agresję skierowaną na zewnątrz:

Пытался сердцем отдохнуть я –
 Ужель не сбросить этих снов?
 Но кто-то ждал на перепутьи
 Моих последних страшных слов...

Он ждет еще. Редуют тени,
 Яснее, ближе сон конца.
 Он спрятал голову в колени
 И не покажет мне лица.

Но в день последний, в час бездонный,
 Нарушив всяческий закон,
 Он встанет, призрак беззаконный,
 Зеркальной гладью отражен.

И в этот час, в пустые сени
 Войдет подобие лица,
 И будет в зеркале без тени
 Изображенье пришлеца⁴⁶.

Разгораются тайные знаки
 На глухой, непробудной стене.

⁴⁴ Inflacja *ego* rozumiana jako stan osiągnięty w marzeniu sennym, halucynacji, a który przejawia się wzrostem *libido*, pobudzeniem wyobraźni i poczuciem fascynacji jest w mojej interpretacji pokłosiem zakończonej niepowodzeniem fazy lustra.

⁴⁵ P. Dybel, *Urwane ścieżki...*, s. 231. Przejawem tak wywołanej agresji jest, jak sądzę, mizoginiczna postawa Błoka, ujawniająca się nader wyraźnie w późniejszym okresie twórczości, a umotywowana fascynacją Augustem Strindbergiem jako człowiekiem i pisarzem. Piszę o tym w osobnym artykule (w druku).

⁴⁶ A. Błok, *Пытался сердцем отдохнуть я...*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 211.

Золотые и красные маки
Надо мной тяготеют во сне.

Укрываюсь в ночные пещеры
И не помню суровых чудес.
На заре – голубые химеры
Смотрят в зеркале ярких небес.

Убегаю в прошедшие миги,
Закрываю от страха глаза,
На листах холодеющей книги –
Золотая девичья коса.

Надо мной небосвод уже низок,
Черный сон тяготеет в груди.
Мой конец предначертанный близок,
И война и пожар – впереди⁴⁷.

W ślad za pojawieniem się agresywnych sił popędowych następuje u Błoka wyparcie ideału, co zwiastuje klęskę wyobrażeniowej identyfikacji z idealnym obrazem-odbiciem. Podmiot liryczny czuje się osaczony przez pragnienie, które, jeszcze tak niedawno, było źródłem energii i rozkosznych doznań. Miejsce wyśniewanej Oblubienicy zajmuje Cień – rezydent nieświadomości, reprezentujący to, czym dana osoba nie chce być⁴⁸. Spotkanie z nieświadomością obnaża przed poetą jego własne kompleksy, lęki, popędy, które zdobywają nad człowiekiem przewagę, gdy zostanie zachwiana równowaga pomiędzy *ego* a *id*. Nieświadomość stanowi bowiem coś na kształt przechowalni zdarzeń z przeszłości, zapowiadających przyszłość, niespełnionych marzeń i sytuacji granicznych. Dlatego stan rozdarcia pomiędzy jasnymi i ciemnymi stronami własnej psychiki rodzi w twórcy negatywne emocje: cierpienie, strach, niepewność, zagubienie. Freud dostrzegłby w tym brak umiejętności empirycznych, wynikający z rozdźwięku między dziecięcą potrzebą wypełnienia zasady przyjemności oraz surowością *superego*⁴⁹. Stąd też graniczna sytuacja Błokowskiego „ja” przypomina psychiczną sytuację Orfeusza⁵⁰, który wy-

⁴⁷ A. Błok, *Разгораются тайные знаки...*, [w:] ibidem, s. 236.

⁴⁸ Tymi słowy oddał istotę Cienia Carl Gustaw Jung. Por.: A. Samuels, B. Shorter, F. Plaut, *Krytyczny słownik analizy Jungowskiej*, tł. W. Bobecki, L. Zielińska, Warszawa 1994, s. 47.

⁴⁹ Por.: K. Pajor, *Psychoanaliza Freuda po stu latach*, Warszawa 2009, s. 155–168.

⁵⁰ Psychologiczną analizę mitu o Orfeuszu i Eurydyce przeprowadza Waldemar Dudek. Por.: idem, *Psychologia mitów greckich*, rozmawia M. Jaszewska, Warszawa 2013, s. 211–228. Zob. też: E. Pascal, *Psychologia Jungowska. Teoria i praktyka*, tł. G. Skoczylas, Poznań 1998, s. 149–157.

brawszy się do podziemi w poszukiwaniu ukochanej, traci ją ze swojej winy bezpowrotnie („Дома растут, как желанья, / Но взгляни внезапно назад: / Там, где было белое зданье, / Увидишь ты черный смрад. // Так все вещи меняют место, / Неприметно уходят ввысь. / Ты, Орфей, потерял невесту, – / Кто шепнул тебе: «Оглянись...»?”⁵¹). Wraz ze zwątpieniem, które przekreśliło marzenie o wiecznym szczęściu w jedności z ukochaną wkrada się do duszy Błoka-Orfeusza trwoga i rezygnacja, którym da wyraz w zbiorze *Rozstaje* (*Распутья*, 1902–1904). Z psychologicznego punktu widzenia ujawnia się w tej sytuacji granicznej, dysocjacyjnej niedojrzałość poety, który w ślepej pogoni za ideałem-mirażem, ulega podszeptom fantazji, tracąc równowagę pomiędzy rozważą i pragnieniem, duchem i materią. Można przypuszczać, że podmiot liryczny przeraził się mrocznej strony ideału, nieuniknionej konfrontacji z ‘brzydkim’ obliczem Przepięknej Pani. Ta obawa z zaskakującą wyrazistością towarzyszy wszak Błokowi od początku projekcji ideału („Предчувствую Тебя. Года проходят мимо – / Все в облике одном предчувствую Тебя. // Весь горизонт в огне – и ясен нестерпимо, / И молча жду, – *тоскую и люблю*. // Весь горизонт в огне, и близко появление, / Но страшно мне: изменишь облик Ты, // И дерзкое возбудишь подозренье, / Сменив в конце привычные черты”⁵²). Poeta karmił się idealnym wyobrażeniem ukochanej, które odpowiadało tylko pięknej jej części, wypierając to, że dusza sposobna jest doświadczyć boskości tylko poprzez jedność opozycji. Sołowjow, antycypując ustalenia psychoanalityków, głosił, że zjednoczenie męskości i kobiecości w człowieku prowadzi do doświadczenia szczęścia, wynikającego ze stanu transcendentalnej, boskiej, androgynicznej symbiozy, czyli z pełni idealnej⁵³. Atoli dualizm, który nie wypełnia się odbierany jest przez jednostkę jako stan bolesny i diaboliczny, cechujący się psychicznym dysonansem. Jeśli odczytać tęsknotę za połączeniem się z wyobrażeniowym ideałem jako dążenie do pokonania wrogiej wobec *ego* rzeczywistości, to okaże się, że choć Błok obłąskawił, chwilowo, zewnętrzne demony, to

⁵¹ A. Błok, *Дома растут, как желанья...*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 238.

⁵² A. Błok, *Предчувствую Тебя...*, [w:] ibidem, s. 94.

⁵³ Por. wypowiedź Sołowjowa: „(...) człowiek poza swoją zwierzęcą naturą materialną ma jeszcze naturę idealną, wiążącą go z absolutną prawdą lub Bogiem. Poza materialną lub empiryczną treścią swego życia każdy człowiek ma w sobie obraz Boży, to znaczy szczególną formę o absolutnej treści. (...) Jeśli objawienie idealnej istoty zwykle jest ukryte w materialnych przejawach, nie ogranicza się w miłości jedynie do wewnętrznego uczucia, ale staje się niekiedy odczuwanym także w sferze zewnętrznych zmysłów, to tym bardziej winniśmy uznać znaczenie miłości jako zasady widzialnego przywrócenia obrazu Bożego w świecie materialnym, jako zasady wcielenia autentycznego i idealnego człowieczeństwa. Moc miłości, przechodząc w świat, przemienia i uduchowia formę zewnętrznych zjawisk, ujawnia nam swoją obiektywną moc, po czym wszystko zależy od nas: sami powinniśmy zrozumieć to objawienie i skorzystać z niego, aby nie pozostało chwilowym i zagadkowym przeblyskiem jakiejś tajemnicy” – W. Sołowjow, *Sens miłości...*, s. 27.

poległ przed samym sobą. Ucieczka przed wewnętrzną niezbornością okazuje się przeto w finale powrotem do niej. Odnajdujemy w tym potwierdzenie tezy Lacana, że iluzja jedności siebie w lustrze poprzedza wszelkie wyparcie, a nie jest, jak chciał Freud, wtórna w stosunku do wyparcia⁵⁴.

* * *

Akt identyfikacji z lustrzanym odbiciem jest nade wszystko przejawem tego, co ludzkie w autorze *Wierszy o Przepięknej Pani*, gdyż, jak przekonuje Lacan, bez poddania się władzy iluzji nie można podjąć próby ograniczenia własnych popędowych dążeń⁵⁵. Wprawdzie Błokowi, jak świadczy o tym twórczość okresu antytytezy, nie udało się to za pierwszym razem, niemniej jednak zbudowało podwaliny pod dojrzały, ostatni etap, w którym na zmianę mistycyzmowi przychodzi symbolizm realistyczny i historyzm (poemat *Scytowie / Скифы*, 1918/, cykl poetycki *Ojczyzna / Родина*, 1907–1916/). Charakterystyczne, że wraz z wyparciem przez poetę „wyobrażeń popędowych” napięcie pomiędzy tym, co wypiera (*imago*), a tym, co wyparte nie zostało zażegnane, lecz przybiera postać utajoną. Jednym z ważniejszych i czytelnych tego rudymentów jawi się obraz zamieci, spinający klamrą okres od *Śnieżnej maski (Снежная маска*, 1907) po poemat *Dwunastu (Двенадцать*, 1918). Można powiedzieć, że zamieć, rezydująca na stałe od czasu antytytezy w nieświadomości twórcy, przenika okresowo do świadomości, pobudzając potencjał wyobrażeniowy. Jej obecność można odczytać jako dowód na tęsknotę Błoka za idealną iluzją, która stanowi podstawę jaźni i poczucia wewnętrznej harmonii. Przechodząc bowiem, jako autor tomu pierwszego, na drugą stronę lustra poeta spotkał się z własnym „ja”, a więc dowiedział się o jego istnieniu. To sprawia, że pojawia się refleksyjny stosunek *ego* do siebie: wzorzec tożsamości został uświadomiony, od tej pory więc Błok będzie nadbudowywać nad nim różnorakie formy identyfikacji⁵⁶ (*Faina / Фаина*, 1906–1908/, *Straszny świat / Страшный мир*, 1909–1916/, *Carmen / Кармен*, 1914/). I choć uciekając po wielokroć przed czymś nie do zniesienia w rzeczywistości w lustrzany obraz-marzenie poeta doświadcza częściej bólu, niżli szczęścia (choćby pozornego), to jednak właśnie dzięki niemu czuje się człowiekiem („Со мной всю жизнь – один Завет: / Завет служенья Непостижной”⁵⁷). Odbicie w lustrze oznacza zatem dla symbolisty rosyjskiego zarówno ocalenie, jak i klęskę, będąc źródłem doświadczeń antypodycznie rozpostartych.

⁵⁴ Por.: S. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, tł. J. Prokopiuk, Warszawa 1996, s. 45–46.

⁵⁵ Zob.: P. Dybel, *Urwane ścieżki...*, s. 235.

⁵⁶ O procesie identyfikacji w ujęciu Lacana czytaj: S. Weber, *Return to Freud. Jacques Lacan's dislocation of psychoanalysis*, Cambridge 1991, s. 7–20.

⁵⁷ А. Блок, *Religio*, [w:] idem, *Собрание сочинений в восьми томах*, т. 1, s. 231.